

# KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 10. rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

## Prenumerata wynosi:

w Krakowie:		na prowincji z przesyłką:	
Rocznie . . . . . 9-60	Kwartałnie . . . . . 2-40	Rocznie . . . . . 12 zlr.	
Półrocznie . . . . . 4-80	Miesięcznie . . . . . —80	Półrocznie . . . . . 6 .	
		Kwartałnie . . . . . 3 .	
		Miesięcznie . . . . . 1 .	

Za odosłanie 20 ct. miesięcznie

## Cena ogłoszeń:

Za wiersz petiowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadesłane od wiersza petiowego 20 ct. Prospekt, cyrkularze dla prenumeratów zamieszcanych po 1 zlr. od 100 egz., dla prenumeratów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologja po 10 ct. od wiersza

## Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracja „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafikka na linii A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafikka ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Elera ul. Karmelicka, Gronver ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjanska, trafikka Markowicza ul. Florjanska, antykwarna Hiemelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika 1 11.

Redakcja ul. św. Anny 1. 9, 1. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

## KALENDARZ.

Dziś: Marcelego d. i m. Imię słowiańskie: Włodzimierz.  
Jutro: Im. Jezus. Imię słowiańskie: Rościszaw.  
Po jutrze: Pryski panny. Imię słowiańskie: Jaropełk.  
Wschód słońca o godzinie 7 minut 56. — Zachód o g. 4 m. 21. Długość dnia 8 g. 25. m.

## Sprawy krajowe.

**Sejm krajowy** uchwalił na dwóch posiedzeniach w sobotę projekt do ustawy budowniczej dla miast i większych miasteczek w Galicyi. Projekt ten składa się z 85 paragrafów, w których Sejm poczynił tylko małe poprawki. — Sejm nasz ma w przyszłą sobotę być zamkniętym. Z tego powodu odbyło się onegdaj zgromadzenie Koła polskiego we Lwowie, na którym obradowano nad wnioskiem dra Czerkawskiego, ażeby podjęte zostały starania w tym kierunku, iżby bieżąca sesja sejmowa nie była w przyszłą sobotę stanowczo zamknięta, lecz tylko odroczone, a to dla uratowania obszernych prac komisyjnych, dotyczących kilku bardzo ważnych ustaw. Wniosek dra Czerkawskiego został jednomyślnie uchwalony. Również jednomyślnie postanowiono na wniosek p. Smarzewskiego starać się także o ponowne zwołanie Sejmu w dogodniejszej porze, niż w grudniu, a przede wszystkim na dłuższy czas. Przewodniczący Koła dr. Majer i p. Marszałek krajowy udali się do p. Namiestnika z przedstawieniem powyższych uchwał.

**Z komisji sejmowych.** Komisja administracyjna wygotowała sprawozdanie w przedmiocie ustanowienia statutu emerytalnego dla urzędników Wydziału krajowego i zakładów krajowych, polecając Wydziałowi krajowemu zbadać i przedłożyć na przyszłej sesji sejmowej projekt statutu emerytalnego. — Komisja prawnicza wnosi do Sejmu wezwanie rządu, aby w drodze właściwej wyjednał uproszczenie i obniżenie kosztów wpisu w księgi gruntowe zmian w posiadaniu i własności nieruchomości wartości niżej 300 zlr., tudzież aby w drodze właściwej przeprowadził jak najrychlej reformę ustawy o należnościach prawnych. — Komisja gospodarstwa krajowego zgodziła się na przeniesienie szkoły ogrodniczej czernichowskiej do Tarnowa i na uznanie połączonej z tarnowską szkołą ogrodniczą za zakład krajowy; na ten cel wyznaczyć się ma Wydziałowi krajowemu 3.000 zł. kredytu. — Komisja szkolna wnosi do Sejmu rezolucję: o przedłożeniu projektu ustawy o przymusowej assekuracji budynków kościelnych i plebańskich, o wypłaceniu dyrekcji Towarzystwa muzycznego w Krakowie 4.000 zlr. na urządzenie konserwatorium muzycznego, o corocznym przedkładaniu sprawozdania o stanie fundacji Skarbkowskiej i o zakładzie sierót i starców w Drohowyżu.

**Projekt ustawy o domokrąstwie** ma na celu: 1) ograniczenie domokrąstwa w ogóle; 2) ograniczenie prawa zajmowania się domokrąstwem i 3) obostrzenie kar wykroczenia przeciw tej ustawie. Co do pierwszego punktu, ustawa ma nadawać wszystkim gminom liczącym wyżej 20.000 mieszkańców, prawo udawania się do Ministerstwa handlu o zabronienie w ich okręgach wykonywania domokrąstwa. Ministerstwo handlu będzie z reguły, po zasięgnięciu opinii odnośnej Izby handlowej wydawać taki zakaz, uwzględniając jedynie ubogich, pojedynczych domokrązców, należących do gminy, w której chcą w ten sposób zarobkować. W miejscach, li-

czących mniej niż 20.000 mieszkańców, będzie domokrąstwo dozwolone, lecz jedynie tylko osobom, wyżej 35 lat liczącym.

**Meldowanie obcych.** Prezydium Namiestnictwa wydało temi dniami rozporządzenie meldowania obcych, przyjętych na mieszkanie przez osoby prywatne we wszystkich miejscowościach, będących siedzibą Starostw (prócz miast Lwowa, Krakowa i Przemyśla, oraz Podwoleczysk, powiatu skałackiego). Ktokolwiekby przyjął do swego mieszkania osobę obcą, niemającą stałego miejsca zamieszkania w odnośnej miejscowości, a to bez względu na stosunek obcego do gospodarza, na przeciąg czasu dłuższy, niż 12 godzin, winien jest osobę tę zameldować w Starostwie w ciągu dnia, w którym ją przyjął, a gdyby osoba obca przybyła tak późno, że zameldowanie do godz. 8 wieczorem nastąpić nie mogło, do godz. 9 rano dnia następnego. O wyjeździe obcego również należy w terminie wyżej podanym donieść Starostwu z podaniem miejsca, dokąd tenże się udał. Rozporządzenie to nie zmienia w niczem obowiązku meldowania obcych przez osoby, upoważnione do utrzymywania gospod, z tą tylko różnicą, że takowe w miejscowościach powyżej wymienionych odbywać się ma odtąd także w Starostwie, a nie — jak dotychczas — w Magistracie.

**Kraków.** Wydział powiatowy podjął w okresie czasu od 1-go października do 31 grudnia 1887 r. następujące czynności: Liczba pism, które w tym kwartale przeszły przez dziennik podawczy, jest 435. Z cyfry tej większa część należała do spraw drobniejszych, i dlatego zostały prezydyalnie załatwione; ważniejsze zaś sprawy załatwiano na posiedzeniach Wydziału, których było 5. Na posiedzeniach tych ułożono preliminarz budżetowy, uchwalono wykonanie robót konserwacyjnych na drogach powiatowych; załatwiono sprawę drogi wrocławskiej, do której rościła sobie pretensje wojskowość. — W dziale najobszerniejszym spraw gmin i obszarów dworskich zaznaczyć trzeba, iż Wydział pięciu gminom krakowskiego powiatu pozwolił na sprzedanie 1492 m. kw. za sumę 1137 zlr., z których wpłynęło do kasy 262 zlr. Z funduszu depozytowych wydano 263 zlr. 65 ct., z funduszu zaś dla ubogich gminnych 42 zlr. W dalszym ciągu kontroli nad gospodarką gminną miał wiele do czynienia Wydział z hipotecznym uregulowaniem własności i posiadania gruntów gminnych, na skutek rekwiżycyi krakowskiego Sądu miejsko-delegowanego przedsięwziętych. Czynności te dopiero w niektórych gminach są załatwione. W sprawach policyjnych Wydział zaznacza i w tym roku, iż działalność gmin i obszarów dworskich we wszystkich jej kierunkach jest bardzo nieznaną. Jedynie energicznie działano w sprawie częstych pożarów w gminie Bieńczyce: za uchwaloną bowiem sumę 300 zlr. wysłano p. komisarza Swolkiena, który zdołał przytrzymać bardzo podejrzane indywiduum; sprawa ta jest już obecnie na drodze karnej. — Niemniej gorliwie zajmowano się sprawą dróg gminnych. Wszystkie też roboty preliminarzem budżetowym na rok 1887 ujęte, zostały w zupełności wykonane. Stan też dróg gminnych jest zadowalniający, z wyjątkiem dróg położonych blisko Krakowa. Ogólny preliminarz budżetowy funduszu drogowego, zredagowany na podstawie pojedynczych preliminarzy układowych z zarządami poszczególnych dróg gminnych, przedstawia pożyczkę na roboty, które w bieżącym roku muszą być załatwione. Zamknięcie rachunków tego funduszu przedłożył każdy zarząd dróg z osobna. Wydział jednak już dziś stwierdza, iż pp. przedsiębiorcy

krakowskiego powiatu bardzo niechętnie płacą datki nadzwyczajne za zużycie dróg. Dotąd z pomiędzy 82 przedsiębiorców, którzy deklarowali się w r. 1887 zapłacić kwotę 688 zlr., zalega 10 z kwotą 251 zlr. Dłużnicy ci wykazani są w Starostwie do egzekucyi. — Zdaniem Wydziału nowela drogowa z r. 1885 pod względem technicznym nie wpłynęła ani dodatnio ani ujemnie, ekonomicznie jednak wpłynęła bardzo niekorzystnie na fundusz powiatowy, który musi daleko większe ponieść wydatki, pomimo, iż stan dróg się nie zmienia. Można więc powiedzieć, iż nowela drogowa ciężar utrzymywania dróg gminnych prawie w  $\frac{2}{3}$  części przenosi na podatki, albowiem prestacje ocenione na pieniądze wynoszą na rok 1888 kwotę 24 157 zlr., zaś dodatki podatkowe wynoszą kwotę 15.580 zlr. Prócz tego Wydział powiatowy wysłał w tym kwartale petycję do Sejmu o zaprowadzenie w drodze ustawodawczej przymusowej assekuracji zabudowań włościańskich.

**Lwów.** Na posiedzeniu Rady miejskiej referował dr. Marchwicki o konwersyi długów miasta, które wynosiły z końcem roku 1886 sumę 929.000 zlr. Na rozpisane w tym celu oferty najkorzystniejszą podała gal. Kasa oszczędności. Ofiaruje ona miastu 1 milion zlr. na hipotekę dóbr i realności a spłacały w 50 latach po 5 pre. rocznie. Po opłacie pierwszej raty z góry, pozostałoby miastu 977.000 zlr. Z kwoty tej 800.800 zlr. długów skryptowych wyżej oprocentowanych ma się spłacić. Nadto ma być stworzona rezerwa kasowa 60.000 zlr. Reszta zaś ma być użyta na najniebezpieczniejsze inwestycje, a w głównej części na budowę koszar. Nad wnioskami temi wywiązała się obszerna dyskusja. W szczególności dr. Ciesielski domagał się dotacyi na budowę teatru i na miejski zakład zastawniczy. Przemawiało w tej sprawie kilku radnych i sprawozdawca dr. Marchwicki, ale do głosowania nie przyszło dla braku kompletu 50 członków.

## Obchód jubileuszu prof. Madurowicza.

Dwudziestą piątą rocznicę działalności profesorskiej Dra. Maurycego Madurowicza obchodzono nader uroczysto w naszym grodzie. Już w piątek d. 13 bm. korowód z pochodniami, urządzony staraniem Czytelni akademickiej, rozpoczął uroczysty ten obchód. Kulminacyjnym jednak punktem uroczystości było złożenie gratulacyi i hołdu wian w auli nowego uniwersytetu w sobotę d. 14 bm. O godzinie 10. rano zapełniła się obszerna sala profesorami uniwersytetu, lekarzami i młodzieżą akademicką, a wśród kantaty wykonanej przez Chór akademicki wprowadzono sędziwego jubilata do sali. Prezes komitetu urządzającego uroczystość jubileuszową Dr. Wiśniewski powitał go w serdecznych słowach, poczem rektor uniwersytetu ks. Spis w dłuższej przemowie pierwszy złożył mu hołd uznania zasług jego profesorskich. Imieniem profesorów medycyny przemawiał dziekan wydziału lekarskiego Dr. Cybulski i ofiarował mu portret jego z nadmienieniem, że z rozprzedaży reprodukcji portretu postanowił wydział lekarski utworzyć fundusz imienia Madurowicza dla wsparcia rekonwalescentów. Następnie przemawiali: Dr. Harajewicz, dyrektor szpitala powszechnego, podnosząc zasługi jubilata, jako wzorowego lekarza i opiekuna chorych; Dr. Czyżewicz ze Lwowa jako delegat Towarzystwa lekarzy galicyjskich, wręczając jubilatu adres; Dr. Bylicki imieniem lwowskiego Towarzystwa lekarskiego; Dr. Pieniążek imieniem krakowskiego To-





warzystwa lekarzy, ofiarując jubilatowi dyplom członka honorowego; Dr. Blumenstok, redaktor „Przeglądu lekarskiego”, i Dr. Paszkowski imieniem lekarzy uczniów ubilata, którzy w upominku ofiarowali jubilatowi wspaniałe album z 240 fotografiami uczniów jego.

Następnie wręczył prezes Czytelni akademickiej jubilatowi dyplom honorowego członka tej instytucji, poczem jeszcze przemawiali: dr. Czyżewicz w imieniu asystentów i sekundaryuszów, którzy jubilata obdarzyli pięknym obrazem pendzla Pochwalskiego, przedstawiającym jubilata w otoczeniu swych asystentów, i dr. Godlewski imieniem słuchaczy medycyny, ofiarowując jubilatowi wspaniałe jego popiersie dłuta Błotnickiego. Po wszystkich tych przemówieniach do głębi wzruszony, odpowiedział jubilat, dziękując za niezastępowane zdaniem jego uznanie, gdyż wypełniał tylko obowiązki swe, zapewniając, że chwile te najpiękniejsze w życiu jego będą jeszcze tem silniejszym bodźcem do dalszej pracy. Uroczystość zakończyła kantata odśpiewana przez chór akademicki. Trzecim punktem obchodu była uroczystość w sali Towarz. Ubezpieczeń.

Na cześć dra Madurowicza, urządził wydział lekarski uczyć w sali Towarz. Ubezpieczeń. Przy stole w podkowie ustawionym, zasiadło przeszło 80 biesiadników, między którymi zauważyliśmy rektora ks. Spissa, Stanisława hr. Tarnowskiego, który wziął udział w uczcie jako reprezentant Akademii Umiejętności, dra Czyżewicza, reprezentanta galic. stow. lekarzy, dra Harajewicza, dyrektora szpitala i wielu kolegów i uczniów jubilata. Dostojnego jubilata przy wejściu powitała muzyka, umieszczona na galerii, która też grała przez cały czas uczty. Poczem usiedli wszyscy do stołu. Jubilat siedział na pierwszym miejscu; obok niego po obu stronach członkowie senatu akademickiego. — Szereg toastów rozpoczął dr. Cybulski na cześć jubilata. Grzmiącemi: „niech żyje!” zawtórowali obecni. Skoro muzyka grać przestała, dr. Madurowicz powstał, i dziękując za wniesiony toast, zaznaczył, iż zwyczaj czeżenia jubilatów pochodzi z obyczynu, i nie odpowiada jego cichemu usposobieniu. Pomimo to, cieszy się z tych oznak uznania. W krótkich słowach kreśląc najważniejsze daty swego życia, nacisk położył mowca na to, że całą swoją naukę zawdzięcza uniwersytetowi Jagiellońskiemu, bo chociaż przeniósł się dla wyższego kształcenia się do Wiednia, zawsze go kochał i z upodobaniem zapisał się do grona kolegów, którzy postanowili pracą wytrwałą zdobyć sobie takie wykształcenie, aby mógł stać się profesorem tej Wszechnicy. Myśl ta spełniła się. Wraz z wielu kolegami na tutejszy uniwersytet przybywszy, szczęśliwie dożył chwili, gdy z wprowadzeniem polskiego języka na Jagiellońską Wszechnicę, poczęły się szybko nauki rozwijać. „Temu uniwersytetowi zawdzięczam wszystko” — kończył jubilat, „sławę, zaszczyty, godności, przyjaciół, tę wreszcie uroczystość; wdzięcznym tedy sercem wznoszę kielich w ręce J. M. Rektora na cześć Uniwersytetu Jagiellońskiego.”

Z kolei książd rektor Spiss podziękowawszy mowcy wniósł w ręce Stanisława hr. Tarnowskiego toast na cześć Akademii Umiejętności. — W imieniu tejże i w zastępstwie jej prezesa dziękując, odczytał St. hr. Tarnowski serdeczny list gratulacyjny Dra Majera, który z powodu zajęć sojmowych na tę uroczystość przybyć nie mógł. Nawiązując zaś do słów jubilata, mowca nie sądzi, aby zwyczaj uroczystości jubileuszowych dlatego, że jest obcy, był tem samym złym. Złym jest on wtedy, gdy bywa nadużywany. Jeżeli jednak komu się cześć należy, to temu, który tyle żywotów ludzkich uratował, tyle matek przy życiu zachował, który wreszcie tylu uczniów wychował, co są jego chluba i zaszczytem społeczeństwa. „W imieniu tedy nauki, jako reprezentant Akademii Umiejętności, i w imieniu społeczeństwa, jako obywatel ośmielam się podziękować nauczycielowi za jego uczniów. Niechaj mi wolno będzie przy tej sposobności złożyć życzenia tym uczniom: niechaj używają w całej pełni swego prawa; niechaj wydzierają naturze prawa dla ratowania ludzkości. Na cześć więc jego uczniów wznoszę toast w ręce najstarszego z nich dra Czyżewicza.” — Następnie przemawiał w imieniu b. uczniów Jubilata dr. Jordan: Wzruszony mowca tem, iż wie bardzo dobrze, że wszystkie uroczystości nie odpowiadają cichemu usposobieniu Jubilata, chciałby jak najkrócej mówić. Nie może jednak nie wypowiedzieć tego, co czuje w tej chwili — nie może nie być wyrazem uczuć, przepelniających serca wszystkich Jego uczniów. Każdy bowiem pamięta, iż surowego nieraz mistrza musiał pokochać, bo on był dla niego ojcem drugim, który nie skąpił przyjacielskiej rady nawet po ustąpieniu z kliniki, który w chwili, gdy w późniejszym wieku charaktery się krystalizują, dla każdego był bezwiednie kierownikiem, bo świecił mu swym szlachetnym przy-

kładem, który nigdy nie korzystał z wyższości swego stanowiska, aby szkodzić młodszemu. Uczniowie wszyscy są szczęśliwi, że mistrz ich po 25 latach żmudnej pracy, po tylu nocach bożennych, doznał się dnia, w którym może czło rozchmurzyć i powiedzieć „Daremnie nie żyłem.” W imieniu tedy tych uczniów wznoszę toast: „Zacny i szlachetny profesor Madurowicz niech żyje!” Grzmiące i długo trwające oklaski były dowodem, iż mowa ta była wyrazem uczuć wszystkich obecnych. — Zacny Jubilat poruszony pełnemi serdeczności słowy b. swego ucznia, rzeczywiście „rozchmurzył surowe swe oblicze” i ze łzą w oku uściskał dra Jordana. — Po tym rzetwym epizodzie, który był kulminacyjnym punktem uczty wniesli jeszcze toasty: Dr. Mars „Na cześć uczestników uroczystości wszem wobec i każdego z osobna” Dr. Pieniążek na pomyślność „towarzystwa lekarzy galicyjskich” w ręce reprezentanta stow. Dra Czyżewicza; Dr. Osttinger w humorystycznym wierszu „Kochajmy się” — a wreszcie w imieniu pań Dr. Kasperek.

W ciągu uczty nadeszło 70 telegramów i pism, od osób, które w uroczystości udziału wziąć nie mogły, tj. od rodziny, przyjaciół, kolegów w zawodzie, uczniów i wdzięcznych pacjentek. My zaś kończąc sprawozdanie z tej pięknej uroczystości, zasłamy szanownemu jubilatowi życzenia: „Ad multos annos!”

## KRONIKA.

**W kościele Panny Maryi** wczoraj podczas mszy o godz. 12 zbierano składkę na dochód zakładu ks. Siemaszki. Zakład ten cieszy się sympatją u naszej publiczności: nie dziwi też, iż zebrano sporą sumkę. Podczas mszy przegrywała pod kierunkiem p. Sierosławskiego orkiestra, założona dzięki staraniom ks. Siemaszki z sierót zostających pod jego opieką, i wywiała się ze swego zadania wybornie. Po skończonym nabożeństwie odczytano jubileuszowy adres arcybiskupów i biskupów galicyjskich do Ojca Sw. Adres ten mogą wierni podpisywać w zakrystyi. Przy sposobności podziękował odczytujący adres za składki wiernych na kaplicę „Przemienienia Pańskiego”, która jest już ukończoną. Ks. Infułat i proboszcz kościoła P. Maryi ma zamiar odnawiać wszystkie inne kaplice ze składki.

† **Dr. Ludwik Myszkowski**, adwokat w Chrzanowie, członek Rady powiatowej, założyciel kasy zaliczkowej powiatowej, dzielny patriota — umarł w 43 roku życia w Krakowie.

**Skrzynki dla „Kurjera Krakowskiego.”** W celu utrzymania ścisłej łączności między szan. czytelnikami a Redakcją naszą, tudzież w celu ciągłego informowania się o życzeniach i potrzebach szerszej publiczności, sprawiliśmy dwie skrzynki z napisem: „Kurjer Krakowski”, które są zawieszane: w naszej Redakcji (ul. św. Anny nr. 9. w sieni na dole) i u drzwi naszej Administracji (ul. Sławkowska, hotel Saski). Listy do tych skrzyń rzucone będziemy się sturali uwzględnić, byleby zawierały pełny podpis i prawdziwe fakta.

**Wieczór Grotgerowski** ma się odbyć z inicjatywy młodzieży tutejszej szkoły sztuk pięknych. Nie rozumiemy powodu, dla którego (jak się dowiadujemy) wieczorek ten obchodzonym będzie tylko w gronie samych uczniów.

**Repertorio teatralny.** Jutro przedstawioną będzie komedia Bozdziecha: „Pan świata w szlafroku”, — w czwartek: „Zemsta”, komedia Fredry, — w sobotę na benefis p. Stępowskiego: „Nasi poczciwi wieśniacy” komedia W. Sardon.

**Czwarta reduta** zgromadziła wczoraj w sali reductowej mnogo gustownych kostiumów i masek, zaś na galerii bardzo liczną publiczność. Z licznych masek wyróżniały się: kostium francuski czerwony, kostium odaliski i skromny strój żaglowy. Kostiumy te premiano. Muzyka wesołymi utworami dostrajała się dziarsko do całości.

**Z komitetu balu akademickiego.** Komitet balu akademickiego zmienił termin balu z 21 na 23 stycznia br. tj. na poniedziałek nieodwołalnie. Dzień 21 stycznia, będący tak ważną rocznicą, skłonił komitet do tej zmiany terminu. Komitet prosi inne dzienniki o powtórzenie tej wiadomości.

**Składki noworoczne.** Dzięki ofiarności mieszkańców zebrano w Magistracie 320 złr. składki w miejsce powinności noworocznych. W roku przyszłym karty uwolnienia mają otrzymać pp. właściciele realności do rozsprzedaży między lokatorów.

**Zie się dzieje.** Publiczność w ostatnim czasie narazona była na ustawiczne nieprzyjemności ze strony

dorożkarzy. Oto niedawno była skarga na jednego z nich, iż nie mając humoru do jazdy nie odwiózł pasażera spieszącego się bardzo na kolej. — Teraz mamy znowu o jeden więcej dowód, jak nieraz znosić trzeba ich kaprysy. Onegdaj wieczorem p. K... chcąc przyjść w pomoc swemu koledze, który nagle niebezpiecznie zaślął, wybiegł z domu i dla przedszego załatwienia rzeczy, zawołał doróżkę nr. 116. Zapłaciwszy naprzód, co się należy, kazał mu jechać do apteki Stokmara a następnie tamże się zatrzymać. Alіści skoro tylko p. K... wszedł do apteki, doróżkarz odjechał, podając za powód niezatrzymania się to, iż jego stanowisko kończy się o godz. 10. No przecież to już chyba jest nie do darrowania!..

**Z kasyna powszechnego.** Szereg zabaw karnawałowych tegorocznych w kasynie rozpoczął w sobotę wieczorek z tańcami, który wcale nie zawiódł tradycji wieczorów kasynowych i w całym tego słowa znaczeniu wypadł doskonale. Tańczono z prawdziwą werwą i życiem od 8 godz. wieczorem do 5 g. rano, a co najważniejsza, że niemal wszystkie pary dotrzymały placu do końca. Do pierwszego kadryla stanęło 40 par, a drugiego mazura jeszcze w 30 par tańczono. Z grona danserek urodą wyróżniały się panny: Pop. Wojc. i Korn. Stroje były przeważnie skromne i niemal wszystkie gustowne. Tańce prowadził wcale dobrze p. M. Komitet zabaw wywiązał się więc z zadania swego ku powszechnemu zadowoleniu.

**Wszystko ma swoje granice,** z wyjątkiem przepadania „Kurjera” na poczie. Pod tym względem dzieje się coś niesłychanego, oburzającego. Nie ma dnia, abyśmy nie otrzymali reklamacyj lub tak miłych zawiadomień: „ponieważ Kurjera raz na trzy dni otrzymuję, proszę przeto mnie wykreślić z liczby prenumeratorów.” Zastosowujemy się do wszelkich wymagań dyrekcji poczt, robimy opaski tak, jak ona każe — wszystko na nie!

Pan J. P. z Jasła pisze do nas d. 12 b. m. „Do dziś dnia otrzymałem jeden jedyny Nr. 6 Kurjera” a wyszło ich do tego dnia 9. Pod tą datą donosi p. K. ze Szczyrowej: „Kurjera z wtorku i środy nie otrzymałem, w ogóle nadchodzi najnieregularniej w świecie, albo też wcale nie przychodzi — powtarza się to przynajmniej trzy razy na tydzień. Prenumerata Kurjera nie ma celu.” I tak dalej, i tak dalej, wciąż reklamacje i utyskiwania. Sądząc z kartek korespondencyjnych, to co 15ty nr. Kurjera ginie, a iluż prenumeratorów nas o tem nie zawiadamia — o ile też zwiększa się ilość ginących Nrów!

Tego rodzaju lekceważenie obowiązków przez organa pocztowe jest do najwyższego stopnia karygodne, czyż c. k. Dyrekcya poczt nie ma na to żadnego środka? Krzywda wyrządzana nam, niczem nagrodzoną być nie może.

A oto jeszcze jeden kwiatek z niwy pocztowej: Panu P. z Jasła wysłaliśmy 7 b. m. kalendarz pod opaską — otrzymujemy zawiadomienie, że go nie odebrał, a jednocześnie kalendarz nadchodzi retour z napisem: „nie przyjmuję.” Kto nie przyjmuje? wszak p. P. przysłał pieniądze na kalendarz? Zagadkę wyjaśnia się adres: Jasło jest przemazane, a urzędnik pocztowy napisał: Przemyśl. Kalendarz powędrował do jakiegoś pana P. do Przemyśla, a ten naturalnie go nie przyjął. Rezultat taki: kalendarz po wędrowce zniszczony i marka 5 centowa przepadła. Kto to zwróci naszej administracji?

**Amator pączków.** Ciekawie tłumaczył się niejaki Jan Mizera, terminator stolarski, ukradłszy przekupce onegdaj w południe masło ze straganu. Powiada: „że kocioł sobie na maśle ugotować pączków, bo poni majstrowa piekąc zawżdy go tylko obietnicami zbywa, a przec ciek roz zasmokować musi.” Tłumaczenie to jednak na nie się nie zdało, gdyż odstawiono go do właściwego miejsca. Co to pączki mogą!!!

**Oszustwo.** Jakób Weissfeld i Mojżesz Krengel odstawieni zostali do więzienia za liczne oszustwa, popelniane w ten sposób, że chodzili po sklepach i wybierali towary, jak papier, ołówki, atrament na rachunek znanych i poważnych osobistości, — a wyłudziwszy wspomniane rzeczy, sprzedawali innym. Dość długo się ten „szwindel” udawał — ale do czasu dzban wodę nosi!

**Za predką jazdę** przytrzymał Jakóba Machlowskiego z ulicy Długiej z wozem o jednym dyszlu. Jazdący Jakób i Antoni Duda widząc, że Machlowski pod wcale miłą datą się znajduje, chcieli mu wyrządzić ciekawą psotę: lecz przy pomocy straży policyjnej zostali także aresztowani.

**Express złodziejem.** Karol Wszól, służący z domu komisowego p. Wolańskiego, przyaresztowany został za „pomocanie kozucha” w celu urządzenia z nim



drapaką w domu pod l. 19. i rynku głównym na III. piętrze, dokąd wszedł pod pozorem, że szuka jakiegoś pana, którego nazwisko okryte było gęstą mgłą tajemnicy.

**Awantura uliczna.** Przy ulicy św. Gertrudy mnóstwo ludzi cisnęło się około tamtejszego szynku, przypatrując się ciekawej kłótni pomiędzy Mikołajem Prochałem, cieslą z Grzegórzek, a jego małżonką. Prochal, jak słyszeliśmy, dobry robotnik, gdyby tylko nie pił, poszedł wczoraj wieczorem „zalać robaka“, bo go truł już coś trzeci dzień. Małżonce swej oświadczył tylko, dokąd się udaje i wyszedł. Kobieta nie mogąc się go jednak doczekać, poszła do wskazanego miejsca, gdzie jej mężulko dobrze już pijany głośno rezonował. Postanowiła go więc wziąć ze sobą do domu, ale mąż ni prozbami, ni groźbami nieprzeblagany, rozpoczął po wyjściu z szynku z żoną kłótnię i bitkę na ulicy, co było powodem wielkiego zbiegowiska. Policji niestety tam nie było — ale chudy (co do kieszeni) reporter znalazł się tamże w samą porę i wiernie powyższą scenę opisał.

**Z Poznania.** Infułat Likowski cofnął swój zamiar rezygnowania z urzędu oficjała w kapitule arcybiskupiej. — Arcybiskup ks. Dinder miał wczoraj przyrzec deputacji szlachty polskiej, wstawić się w Berlinie za utrzymaniem nauczania religii w szkołach elementarnych w języku polskim, natomiast na utrzymanie języka polskiego w gimnazyjach i innych szkołach nie ma nadziei.

**Nasze dzieci.** Proszę pana co to jest trąba? — Instrument! — To pan jesteś instrument? — Jakto? — A bo tato powiedział, że z pana trąba!...

**Uniwersalna kobieta.** Każda kobieta ma głowę dla kapelusza i wstążek, pierś dla broszki i gorsetu, twarz dla woalu z koronek, ramiona dla mantylki atlasowej, szyję dla perłowego naszyjnika, ręce dla rękawiczek i bransoletki, palce dla pierścieni, rękawiczek i calusów, a serce — dla wszystkich!...

## Z TEATRU.

### „Pan świata w szlafroku“.

Komedia w 3 aktach z czeskiego Em. Bozdiecha.

Prawdziwą niespodziankę przygotował publiczności naszej w dniu swego benefisu p. Siemaszko, obierając sobie sztukę pióra jednego z wybitnych współczesnych przedstawicieli czeskiej dramatycznej literatury Emanuela Bozdiecha. W układzie repertoaru naszego była ostatnia premiera bardzo przyjemnym urozmaiczeniem, lubo treść sztuki osnuta na tle dziejów Napoleona nie dała nam pożądaną sposobność zapoznania się z rodzimym tłem czeskiej scenicznej literatury.

Komedia Bozdiecha przedstawia osobę Napoleona I. na tle stosunków w rodzinnym życiu. Pan świata, postrach współczesnych, w otoczeniu rodzinnym, w stosunkach z kobietą okazuje się równie jak każdy śmiertelnik słabym i nieporadnym. Niemogąc się oprzeć natarczywym prośbom sióstr swych, księżn Borghese i Bacciochi, obiecuje obydwom tron holenderski, uważając jednak obydwa zarówno jak i obu szwagrow swych za nieodpowiednich na to stanowisko, w duszy żywi postanowienie osadzenia na tronie brata Ludwika i jego żony Hortensyi. Na tej głównej historycznej kanwie rozsznuł autor cały szereg komicznych sytuacji. Obie księżne zakochane są w adiutancie cesarskim hr. Flahault, który jednak nie odwzajemnia im się uczuciem, będąc zakochanym w artystce teatru p. Georges. Pragnąc się swęj ukochanej przypodobać, nakłania Flahault cesarza, któremu również bardzo do gustu przypadła p. Georges do zakupienia dla niej wspaniałego brylantowego dyademu „królowej Golkondy.“ Dyadem ten oglądała wprzód cesarzowa i również zapalała chęcią posiadania go. Z dziennika „Monitora“ dowiaduje się jednak Józefina, że ów dyadem dostał się p. Georges w подарunku od cesarza. Cesarz pragnąc się wykłamać z niemiardunku od cesarza. Cesarz pragnąc się wykłamać z niemiardunku od cesarza. Cesarz pragnąc się wykłamać z niemiardunku od cesarza.

Komedia p. Bozdiecha napisana z werwą, pełną jest wesolych sytuacji i naturalnego zdrowego humoru koloryt epoki uchwycony wiernie. Wprawdzie Napoleon nie jest dostatecznie wyposażony temi zaletami, jakie w nim upatrywają zwykliśmy, i obniża pod względem poziomu tej moral-

nej atmosfery wielkości, jaka otacza w historii genialną tę postać, niemniej jednak jako komedia historyczna na sympatycznym tle osnuta i zręcznie wytkana nie jest pozbawiona tych niezbędnych warunków, które sztuce zapewniają na scenie powodzenie.

Beneficyant p. Siemaszko w tytułowej roli Napoleona, która z samej natury rzeczy nie leżała w jego zakresie, z wielką starannością starał się zarysować w ogólnych konturach postać cesarza. W scenach wymagających humoru i sarkazmu był bardzo dobrym, mniej mu się to jednak udawało w chwilach, gdy majestat władzy i powagi wystąpić miał na pierwszym planie.

Jedną z lepiej oddanych ról była rola adjutanta Flahault, którą odegrał p. Sobiesław z prawdziwym przejęciem się i wyposażył szlachetnym piętrem obok lekkiego odcienia humoru.

P. Przybyłowicz w roli jubilara Duperron mistrzynie wyrzeźbił typ chciwego łausznika. W rolach kobiecych pierwsze miejsce należy p. Hoffmann, która rolę cesarzowej odegrała z właściwą sobie powagą i szlachetnym pojęciem. Pannie Sułkowska i Kałczyńska jako siostry Napoleona tudzież p. Sierpińska jako Hortensya dobrze uwydatniły otoczenie kobiece cesarza.

Publiczność rozbawiona przyjmowała beneficyanta oraz artystów współgrających rzęśnistymi oklaskami. *Sylf.*

## Wiadomości artystyczno-literackie.

**Koncert Sarasatego.** Na wstępie drugiego koncertu wykonał ten „śpiewak na skrzypcach“ II. D-moll koncert na skrzypce, Allegro-Romanze i finale à la Zingare Wieniawskiego. Następnie wykonał p. Sarasate Romanze na skrzypce Svedsena, Introductiones Rondo capriccioso Saint-Saensa, Legendę (g-moll) Wieniawskiego i Bolero własnej kompozycji. Nad program wykonał „Dudziarza“ Wieniawskiego i własny taniec hiszpańskiego. Cisza zaległa podczas gry jego, tak iż dokładnie słychać było czasami trzaskanie drzewa na kominku w przyległej sali — za to po każdym wykonanym utworze nastąpiła burza oklasków. Ton jego smyczka, jasny i czysty, porwał licznych słuchaczy. Gra jego to nie klasyczny styl i szeroki ton Joachim, lecz on wyśpiewuje na skrzypkach wykonane utwory. W tem rywała nie ma na świecie. „Dudziarza“ i „Legendę“ Wieniawskiego zagrał nie jak cudzoziemiec, lecz z rozumieniem i zacięciem właściwym. Kulminacyjnym punktem było jego Bolero, tu grał świetnie, poruszając serca wszystkich zebranych, tu jego tryl cudowny, stakkata, gamy chromatyczne, kombinacje szczypanych tonów ze smyczkiem przechodziło wszystko, co od skrzypiec wymagać można. Jak przytem wszystko ślicznie wyrzeźbione wyszło z pod jego smyczka, tak gra i śpiewa na skrzypkach tylko Sarasate.

Towarzyszka jego panna Berta Marx była tym razem lepiej dysponowana, to też gra jej była więcej jasną i przejrystą. Najlepiej wykonała i ślicznie frazowała „Scherzo“ Mendelssohna z „Sommerabend“ Nad program odegrała „tańce hiszpańskie“ Sarasatego w układzie na fortepian.

**Poranek muzyczny.** Na wczorajszym poranku muzycznym u p. Salomonskiej wykonano następujące utwory: Trio C-dur Haydna, Karnawał Schunanna i Trio C-moll Raffa. Młodzianka panna F. pewnym uderzeniem, jasną i przejrystą grą dowiodła, że talent jej pod wyborem kierunkiem szybko się rozwija. Panna H. z tak trudnego zadania, jakim jest wykonanie „Karnawału“, wyszła zwycięsko, jedyną sobie niemałe nuzniane.

Kulminacyjnym punktem poranku było Trio Raffa. Cudowny ten utwór, wykonany z zapalem, szczególnie zaś część II, przekonały słuchaczy, że trudno o lepiej dobrany ensemble jak panna Sz. pp. Stock i Novacek. Miłym urozmaiczeniem był śpiew p. G.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

**Austro-Węgry.** Peszteńska gazeta wojskowa „Katonai Lapok“, donosi jako rzecz pewną, iż nadchodząca rewizja ustawy wojskowej odmienni wiek, obowiązujący do rozpoczynania służby. Zamiast od 20 roku życia, pobór rozpoczynać się będzie od 21 roku. Zarazem przepisy dla jednorocznych ochotników ulegną zmianie. Jednorocznicy nie będą zaraz po złożeniu egzaminu oficerskiego awansować na poruczników, ale tylko na oficerów-aspirantów. Ci z jednorocznych ochotników, którzy egzaminu oficerskiego nie złożą, obowiązani będą służyć jeszcze przez jeden rok, i jeżeli przy końcu tegoż roku nie zdali egzaminu podoficerskiego, obowiązani będą służyć rok trzeci w linii, zarówno z wszystkimi służbami odbywanymi. Dalej jednorocznicy ochotnicy kawaleryi, odbywać będą cały czas obowiązującej służby w swoim własnym pułku, i zaliczenie do innego regimentu raz na zawsze będzie nie-

dozwolone. Dla jednorocznych ochotników korpusu inżynierii wojskowej żenistów, będą tylko dwie szkoły, w Peszcie i Wiedniu. Również jednorocznymi ochotnikami nie będzie na przyszłość dozwolone, w czasie ich roku służby na studia uczęszczać, poświęcić się muszą wyłącznie kształceniu militarnemu.

**Niemcy.** W sobotę nastąpiło otwarcie Sejmu pruskiego. Mowa tronowa nie dotyka wcale kwestyj politycznych i trzyma się ściśle w ramach gospodarki państwowej. — Cesarz Wilhelm wstał w dniu 12 bm. o pół do 11-tej i przyjmował raporta hr. Perponchera, Albedylla i ministra wojny. Przy zaciąganiu warty w południe ukazał się w oknie. O 4-tej przyjmował raporta hr. Herberta Bismarcka. — „Voss. Ztg“ zaprzecza pogłoskom o zamachu (?) w San Remo na życie następcy tronu.

**Rosya.** Przemówienia cara, jak telegrafują do „Jour. des Débats“, zamiast na Nowy Rok, oczekiwać należy w święto Jordanu (Trzy Króle s. s.) W dniu tym przed pałacem Zimowym odbędzie się wielka parada gwardyi, w kaplicy pałacowej nabożeństwo, a następnie procesya dla poświęcenia wody. Potem car udzieli audiencji dygnitarzom cywilnym i wojskowym, oraz „wygłosi mowę, której ważność zawczasu można przewidywać.“ Podczas przyjęć noworocznych ciała dyplomatycznego car wyróżniająco przez dłuższy czas rozmawiał z ambasadorem niemieckim Schweinitzem. Wyszegradzkij, Tołstoj i Pobiedonoscew otrzymali ordery. Do „W. Allg. Zeit.“ telegrafują pod dniem 12 bm. o pogłoskach, jakie obiegają po Petersburgu, z powodu dalszych licznych aresztowań. Opowiadają, iż w biurze policji znaleziono prawie centnar dynamitu i wielką ilość bomb. Policjanci mieli być w zmowie z nihilistami. Tegoż dnia (12 bm.), rozeszła się również wieść o wykonaniu zamachu, co wszakże okazało się nieprawdziwym. Nie ulega wątpliwości, iż zamach miano wykonać podczas świąt, wcześniej jednak żandarmerya temu przeszkodziła. Skutkiem niebezpieczeństwa, zagrażającego życiu cara, mniemają powszechnie, iż skróci on swój pobyt w Petersburgu, pierwotnie na 10 tygodni oznaczony.

## Własne telegramy Kurjera.

**Berlin 15 stycznia** Szuwałow zaproponował księcia Karageorgiewicza (bratanka księcia Nikity czarnogórskiego) jako następcę Koburga na tron bułgarski. Gabinet tutejszy odpowiedział, że Austro-Węgry nie przyjmą tej kandydatury, skutkiem czego Rosja ją cofnęła. Obecnie rozpoczęto starania za nowym kandydatem.

Poseł austriacki przy dworze tutejszym, hr. Schechényi ma być wkrótce odwołany.

**Sofia 15 stycznia.** Na przyjęciu noworocznym odpowiedział książę Ferdynand na powinszowania rady ministerjalnej, że rząd może sobie powinszować osiągniętych rezultatów; egzystencya narodowa odzyskała stanowisko poważne, ludność podjęła na nowo zwyczajne swe zatrudnienia w zaufaniu do gabinetu i do jego szczeremu patriotyzmu. On, książę, starał się w myśli i uczuciach być Bułgarem, a tak kraj przy pomocy Bożej dodał nową piękną kartę do swych dziejów. Na powinszowania armii odpowiedział książę, że związany świętą przysięgą przynigdy sprawy swej nie odłączy od sprawy Bułgarii. Z taką armią, jaką jest bułgarska, można się na wszystko odważyć, a pełna chwalebna przeszłość jej jest rękojmią dla przyszłych powodzeń.

Gdyby w roku bieżącym miał być zmuszonym do zdobycia oręża, toby armia bułgarska pod wodzą swojego księcia pokazała światu, że Bułgarzy umieją umrzeć za cześć swej chwały i w obronie ojczyzny. Wieczorem była wielka uczta w pałacu.

Redaktor odpowiedzialny:

**Marceli Turkawski.**

Wydawca:

**Kazimierz Bartoszewicz.**




# KSIĘGARNIA K. BARTOSZEWICZA

w Krakowie, Hotel Saski

odstępują następujące dzieła po niższych cenach.

Asnyk (El-y). Cola Rienzi, dramat w 5 aktach. Cena 2 zlr. niż. na . . . . .30	— Przypadki Mikołaja Doświadczeńskiego. Cena 60 ct. niż. na . . . . .15
Bartoszewicz Julian. Historia pierwotna Polski, 4 wielkie tomy. Cena 14 zlr. niż. na . . . . .4—	— Historia. Cena 60 ct. niż. na . . . . .15
— Szkice z czasów saskich. Cena 3 zlr. 50 ct. niż. na . . . . .1:25	— Pan Podstoli. Cena 1 zlr. 20 ct. niż. . . . .25
— Studya historyczne i literackie. Cena 3-ch wielkich tomów 11:50 zn. na . . . . .3—	— Komeiye. Cena 1 zlr. 20 ct. niż. na . . . . .30
— Anna Jagiellonka, 2 tomy razem. Cena 3 zlr. 50 ct. zn. na . . . . .1:25	<b>Wszystkie powyższe dzieła Krasickiego. razem . . . . .1:20</b>
— Szkice dziejów kościoła ruskiego w Polsce. Cena 4 zlr. zn. na . . . . .1:60	Kraszewski J. I. Tomko Prawdziec, wie-rutna bajka. Cena 60 ct. zn. na . . . . .20
— Książ i Książę. Cena 60 ct. zn. na . . . . .20	— Wieczory drezdeńskie. Cena zlr. 2:80 niżona na . . . . .80
Bartoszewicz Kazimierz. 40 kronik humorystycznych. Cena 1:80 ct. zn. na . . . . .60	Laugel. Głos, ucho i muzyka. Cena 1 zlr. niż. na . . . . .25
Bliziński. Kawaler marcowy, komedja w 1-ym akcie. Cena 80 ct. zn. na . . . . .20	Lipiński. Zapiski z lat 1825 — 1831. Ce-na 2 zlr. niż. na . . . . .80
Buszczyński St. Sady cudzoziemców o Polsce. Cena 60 ct. zn. na . . . . .25	Łoziński Wł. Galiciana. Cena 1 50 cnt. zn. na . . . . .50
— Kraszewski-więzień i Niemcy, Wyda-nie 2gie. Cena 30 ct. zn. na . . . . .10	Mill John Stuart. O rzadzie reprezentacyjnym. Cena 2:40 ct. zn. na . . . . .40
Choiński Teodor Jeske. Z miłości, opo-wieść jakich wiele. Cena 1 zlr. zn. na . . . . .30	Moraczewski. Dzieje Rzpltej polski-j, 2 wyd. 9 tom. Cena 24 zlr. zn. aa . . . . .8—
— Henryk Heine, portret literacki. Ce-na 1 zlr. 50 ct. zn. na . . . . .40	Niemcewicz J. U. Powieści poetyczne i drobne wiersze. Cena 1 zlr. zn. na . . . . .30
Dzieduszycka An. Listy nauczycielki. Cena 1 zlr. zn. na . . . . .20	— Leibe i Sióra. 2 tomy razem. Cena 60 ct. zn. na . . . . .20
Dzieduszycki Izidor dr. Der Patriotismus in Polen in seine geschichtlichen Entwicklung. Cena 2:50 zn. na . . . . .80	— Bajki oryginalne. Cena 60 ct. zn. na . . . . .20
Heisig. Przewodnik do rysunku cyrklo-wego i liniowego, jako wstępna nauka do geometrii wykreslnj, rysun-ków architektonicznych itd. Cena 2 zlr. 40 ct. niżona na . . . . .70	— Jan z Tenczyna pow. historyczna, 3 tomy razem. Cena 1:50 ct. zn. na . . . . .40
Hoffmann. A W. Wstęp do nowoczesnej chemii, z 5 wyd. niem. L. Masłowski. Cena 3 zlr. 50 ct. zn. na . . . . .50	Müller Maks. prof. Religia jako przed-miot umiejętności porównawczej. Ce-na 1:20 ct. zn. na . . . . .30
Jellinek Edward. Polskie panie i dzie-wice, przełożyła z czeskiego Marya Gr. Cena 1 zlr. zn. na . . . . .20	Opaliński. Satyry. Cena 80 ct. zn. na . . . . .40
Kochanowski Jan. Pieśni i treny. Cena 50 ct. niż. na . . . . .15	Okoński Niewinni Antea Cena 1:20 zn. na . . . . .40
— Fenomena, Muza, Satyr, Monomachja. Cena 40 ct. niż. na . . . . .10	Podoski Gabr. Junosza. Teka historycz-na wydana przez K. Jarochońskiego w 6 tomach. Cena 24 zlr. zn. na . . . . .6—
— Odprawa posłów greckich, Szachy, Dziewosłab, Zuzanna, Broda, Marszałek, Zgoda, Epitalamium, Proporzec, Wtargnienie do Moskwy, Pamiątka. Cena 50 ct. niż. na . . . . .15	Rachunek polskiego sumienia, przez S. Buszczyńskiego. Cena 75 ct. zn. na . . . . .20
— Fraszki. Cena 40 ct. niż. na . . . . .20	Robertson. Kurs języka francuzkiego bez pomocy nauczyciela. 2 tomy. Cena 4 zlr. 60 ct. zn. na . . . . .1:50
— Fragmenta. Wzór państwowych. Wró-zki, O Czechu i Lechu, Wykład cnoty, O pijaństwie, Apoftegmaty, Cena 30 ct. niż. na . . . . .10	Schmidt Henryk. Szkice historyczny dzie-jów 30-letniego panowania Stanisł. Augusta z 8 ryc. rysunku Kossaka i W. Eljasza. Cena 1:20 ct. zn. na . . . . .30
— Psalterz Dawidów. Cena 80 ct. niż. . . . .20	Juliusza Słowackiego. Dzieła, wydanie w 5-ciu tomach, zawierające toż samo co wydanie lipskie i lwowskie z dodaniem odnalezionego urywku poematu „Pan Tadeusz“. Cena 4 zlr. z. na . . . . .1:50
— Rymy łacińskie w tłumaczeniu Bro-dzińskiego i Syrokomi. Cena 80 ct. niż. na . . . . .20	Stadnicki Kaz. hr. Przyczyn-k do heral-tyki polskiej. Cena 1:80 ct. zn. na . . . . .80
Krasicki Ignacy. Bajki, przypowieści. Cena 30 ct. niż. na . . . . .10	tebelski X. Ign. Dwa wielkie światła na horyzoncie polockim, (dzieło ważne do dziejów Unii) 8 tomy. Cena 7 zlr. zn. na . . . . .2—
— Satyry. Cena 80 ct. niż. na . . . . .10	Szajnocha. Szkice historyczne i Począ-tek lechicki Polski 4 t. Cena .12 zlr. zn. na . . . . .4—
— Wiersze różne i wiersze z prozą. Ce-na 50 ct. niż. na . . . . .12	— Lechicki początek Polski (osobno. inne wydanie) Cena 4 zlr. zn. na . . . . .1:20
— Myszeis. Cena 30 ct. niż. na . . . . .10	Szujski. Dzieje literatury świata nie-chrześcijańskiego. Cena 3:30 zn. na . . . . .1:20
— Monachomachja i Antimonachoma-chja. Cena 30 ct. niż. na . . . . .10	Sabowski, Józef Hauke Bosak. Cena 40 ct. zn. na . . . . .10
— Wojna Chocimska. Cena 30 ct. zn. na . . . . .10	Wermonty Dr. Historia literatury fran-cuskiej. Cena 5 zlr. zn. na . . . . .1—
— Pieśni Ossyana. Cena 40 ct. niż. na . . . . .10	Zalewski K. Górą nasi, komedja w 5ciu aktach. Cena 1:60 ct. zn. na . . . . .60



### Na podstawie zaufania,

jakie posiada nasz kotwiczny Pain-Expeller od lat 20, ośmielamy się zaprosić niniejszemu do próby i tych, którzy jeszcze nie znają tego znakomitego i ulubionego środka domowego. Nie jest to żaden środek tajemny, a tylko ściśle realny, umiejętnie zestawiony preparat zastępujący na to wcale, aby go polecano wszystkim cierpiącym na reumatyzm lub podagrę, jako środek niezawodny przeciwko powyższym słabościom. — Jak bardzo ten środek zastępuje na zupełne zaufanie najlepiej dowodni ta okoliczność, że wielu chorych przepróbowawszy wszystkie pompatycznie anon-sowane leki, przecież w końcu powró-cili do wypróbowanego Pain-Expelleru; albowiem przekonali się oni przez porównanie, że tak dolegliwości reuma-tyczne n.p. darcie, łamanie itd., jakoteż bole zębów, głowy, krzyżów, kłucie w boku itd. najprędzej uśmierzyć się dają zapomocą nacierania Pain-Expel-lerem. Umiarkowana cena 40 ct., 70 ct., a wzgl. 1.20 zł., czyni go do-stępnym i dla niezamożnych, a liczne szczęśliwe wyleczenia służyją rękojmią, że się nie wyda pieniędzy na darmo. Jednakowoż strzeż się należy naślado-wać i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller ze znakiem kotwicy. Można go dostać prawie we wszystkich aptekach, a główny skład znajduje się w Pradze, w aptece pod Zło-tym Lwem.

F. Ad. Richter & Cie. we Wiedniu.

### Dobra rada

złota warta! — W zdaniu tém tkwiącą prawdę poznajemy szczególnie w wypadkach różnyh słabości i dlatego to otrzymała księgarnia nakładowa Richtera tyle serdecznych podziękowań za nadesłaną ilustrowaną książeczkę „Przyjaciel chorych!“ W książeczce tej opisana jest obszernie pewna ilość najlepszych i doświadczonych środków domowych i zarazem nadrukowane są doniesienia szczęśliwie wyleczonych, stwierdzające wymownie, że bardzo często wystarczają pojedyncze środki domowe do wyleczenia w krótkim czasie chorób, uważanych czasem za nieuleczalne. Skoro tylko chory ma w swém rozporządzeniu odpowiedni środek, natenczas można się spodziewać wyleczenia nawet z ciężkiej słabości; nie powinien więc żaden chory zaniedbać sprowadzenia sobie za pomocą korespondentki z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig) broszurki „Przyjaciel chorych“. Przy pomocy tej zajmującej książeczki potrafi każdy z łatwością zrobić odpowiedni wybór. Zamawiający książeczkę nie poniesie żadnych kosztów.

**Pokój**  
do wynajęcia dla jednej  
lub dwóch pań. Wielopole  
12, I piętro. 42 1-35

## Pieśni polskie

najlepszy zbiór utworów patryotycznych wyszedł w trzecim eleganckim wydaniu nakładem KSIĘGARNI K. BARTOSZEWICZA w KRAKOWIE.  
Cena egzempl. gustownie oprawnego z wybięciem 1 zlr., (pocztą 1 zlr 15 ct.

---

## NIAGARA

powieść o 130 kobietach LEONA GOZLANA  
wysła nakładem księgarni K. Bartoszewicza w Krakowie  
i jest do nabycia po cenie 80 ct. za egzemplarz, z przesyłką pocztową 90 ct.

	placą	żądata
Ruble rosyjskie papierowe za 100 . . . . .	110	111
Marki niemieckie . . . . .	62	62 50
20-frankówki za sztukę . . . . .	10	10 8
<b>Oblig:</b>		
Za 100 zlr. wartości imiennej oprócz kuponu bież. . . . .		
Galic. obligacje indemnizacyjne . . . . .	100	101 50
4 1/2% gal. pożyczka krajowa . . . . .	91	93
5% oblig. komun. gal. banku krajowego . . . . .	99 50	101
<b>Listy zastawne:</b>		
4 1/2% listy gal. banku krajowego . . . . .	92 50	93 75
5% galic. Tow. Kred. Ziem. . . . .	99 50	100 50
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem. . . . .	93 75	94 75
4% galic. Tow. Kred. Ziem. niokr . . . . .	93 50	95
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat . . . . .	88 50	90 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat . . . . .	88	89

	placą	żądata
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat . . . . .		95
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii . . . . .	100	101
5% galic. Banku Hipot. bez premii . . . . .	96 75	98 50
<b>Losy:</b>		
Miasta Krakowa . . . . .	17	18
Stanisławowa . . . . .	33	34 50
<b>Warszawa, 16 stycznia 1888.</b>		
Za 100 — Rubli wart. imie. oprócz kup. bież. . . . .		
5% listy Tow. Kred. Zie n. I. serye duże . . . . .	98 50	99 50
4% listy likwidacyjne . . . . .	89	90
<b>Telegramy:</b>		
Wiedeń, 16 stycznia 1888		
Renta wspólna pap. opod. 78:20 Akcyje kredytowe 270—, Dukaty 5:97 . . . . .		
Berlin, 16 stycznia 1888.		
Guldeny austriackie 160:60, ruble 177.— . . . . .		

**Pociągi na kolejach żelaznych. od 20go Października br.**

**Odchodzą z Krakowa:**  
Do Lwowa: osobowy o g. 10:46 rano, pociąg ekspresowy o g. 9:26 wieczór, mieszany 10:57 wieczór, kursycki o g. 7:59 rano.  
Do Rzeszowa i Tarnowa lok. o 6:12 rano  
Do Wieliczki: o g. 11:15 przed poł.  
Do Wiednia: pociąg kursycki o 6:55 rano, 9:37 wieczór, pociąg osob. o 5:37 rano, 9:20 przed poł., 3:00 po południu.

**Przychodzą do Krakowa:**  
Ze Lwowa: osob. 2:33 popoł., mieszany o g. 5:07 rano, pociąg ekspresowy o g. 6:48 rano, kursycki o g. 9:33 wieczór.  
Z Rzeszowa: lokalny o g. 8:20 wieczór.  
Z Wieliczki: o g. 7:35 wieczór.  
Z Wiednia: pociąg kursycki o g. 8:48 wieczór, 7:25 rano, pociąg osobowy o g. 9:46 rano i o g. 9:50 wieczór.  
Z Prus: osobowy o g. 5:00 popoł. kursycki o g. 8:48 wieczór i osobowy o g. 9:50 wieczór.  
Z Warszawy: osobowy o g. 9:46 rano, osobowy o g. 5:00 popoł., kursycki o g. 7:25 rano

**Pociągi na kolei Transwersalnej.**

**Odchodzą z Podgórze Piaszowa:**  
O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcimska, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórze  
O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcimska  
O godzinie 1 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórze.

**Przychodzą do Podgórze Piaszowa:**  
O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórze, Nowego Sącza, Suchy.  
O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcimska.  
O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7:35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.  
O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimska, Zagórze, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.  
**Odjazd z Tarnowa.**  
3:55 rano do Zagórze, Orłowa, Żywca.  
2:58 popołudniu do Zagórze, Żywca.  
**Przyjazd do Tarnowa.**  
11:10 przedpołudniem z Żywca, Zagórze.  
11:30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórze.